

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i za zastrzeżeniem miejsca o 20 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

## NOWOŚCI JESIENNE W PEŁNYM WYBORZE U JABŁKOWSKICH

W pięć bolesną rocznicę śmierci



### WŁADYSŁAWA-IGNACEGO DOWGIAŁŁY

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 10 września w poniedziałek o godzinie 10 eJ w Kościele Sw. Ducha (Domińska).

O czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych

ZONA I RODZINA

**DZIŚ OSTATNI DZIEŃ TARGÓW FUTRZARSKICH.** Całe Wilno spotyka się w Ogródku po-Bernardyńskim. O godzinie 12-ej i 18-ej Wielka Rewja i Pokaz Mód.

**E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 1.**

**KAPELUSZE CZAPKI**



czarne, dla duchowieństwa. Wysokie gatunki. Ostatnie modele nadeszły.

### DOM

drzew. przy rynku blisko boczny do sprzedania za 12 tys. złotych. Dow. słu: Krewer, Trocka 5-2.

2111-10

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

### ROZPOCZYNAJEMY SEZON JESIENNY!!!

Składnicę naszą już zaopatrzyliśmy we wszystkie artykuły sezonowe!!!

**POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRLICZKA WILNO, ZAMKOWA 9**

## Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, Pat. Rada Ligi Narodów odbyła drugie posiedzenie swej 81 sesji. W części poufnej posiedzenia postanowiono zająć się jeszcze wczoraj sprawą Saary. Jednocześnie na wniosek sprawozdawcy Hiszpana Madariaga rada odroczyła do jednego z późniejszych posiedzeń petycję Plessa (ks. Pszczyńskiego).

Na początku posiedzenia publicznego sekretarz generalny i niektórzy wyżsi funkcjonariusze sekretariatu złożyli przewidzianą w statucie Ligi uroczystą deklarację lojalności wobec Ligi. Bez dyskusji przyjęto raport sprawozdawcy do spraw gdańskich ministra Edena, który z uznaniem podkreślił, że wskutek bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich od stycznia r.b. żadna sprawa polsko-gdańska nie znalazła się przed Radą Ligi. Przyjęto jeszcze raporty komitetów higienicznego i

ekonomicznego, poczem rada zajęła się sprawą Saary. Ponieważ rząd francuski i przewodniczący komisji rządzącej Saary przedłożyli radzie odpowiednie dokumenty, przeto przewodniczący komitetu trzech baron Aloiśi prosi Radę o instrukcję, czy komitet jest kompetentny do badania tych dokumentów.

Minister Barthou złożył deklarację w sprawie Saary i dał wyraz zezwoleniu do bezstronności komitetu trzech i Rady. Na wniosek przewodniczącego zełeciono komitetowi trzech przestudować wspomniane

dokumenty i przedstawić odpowiednie decyzje.

Data następnego posiedzenia rady nie została oznaczona.

GENEWA Pat. Po dzisiejszym posiedzeniu publicznym Rada Ligi zebrała się na krótkim poufnym zebraniu w gabinecie sekretarza generalnego, na którym zdecydowano, że zbiorą się w poniedziałek popołudniu dla rozpatrzenia sprawy przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów. Początkowo narada ta była przewidziana dziś popołudniu, okazało się jednak konieczne odroczyć ją na dwa dni.

### Strajk generalny w Hiszpanii.

MADRYT Pat. Hasło strajku generalnego, który został dziś rano ogłoszony jako protest przeciwko akcji właścicieli ziemskich, zostało w stolicy Hiszpanii przeprowadzone z całą skrupulatnością. O godz. 6,30 przed piekarniami poczęły się gromadzić kolejki mieszkańców, chcących się zaopatrzyć przeczornie w żywność. Dzienniki rano nie ukazały się. Jedyną pracą, jaką się odbywa w Madrycie, jest wykończenie krypty dla kpt G Fernandez i Galana, rozstrzelanych swego czasu jeszcze za rządów Alfonsa XIII za udział w spisku republikańskim. Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności. Patrole uzbrojone krążą po mieście w ważniejszych punktach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie zgromadzenia są natychmiast rozpuszczane.

MADRYT Pat. — W związku ze strajkiem generalnym poza drobnymi incydentami, jakie wydarzyły się rano, doszło wczoraj do poważniejszych zaburzeń na Puerta de Sol, gdzie tłum usiłował powstrzymać komunikację kołową. W pobliżu gmachu fakultetycznego znaczna grupa strajkujących obspalała policję strzałami, która odpowiadziała również strzałami. 3 osoby padły trupem a liczba rannych nie jest ustalona. W kilka chwil później do podobnych incydentów doszło na sąsiednich ulicach. Zabity został jeden mężczyzna a kilkunastu odniosło rany. Aresztowano kilka osób w tem jednego z deputowanych socjalistycznych.

### Strajk w Ameryce.

WASZYNGTON (Pat). 6-ty dzień strajku w przemyśle tkackim w Stanach Zjednoczonych rozpoczął się pod znakiem względnego spokoju. Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy Green polecił wszystkim zorganizowanym organizacjom pracowniczym, których liczba wynosi 108 na terenie Stanów, wspierać akcję strajkową robotników tkackich. Celem wykonania powyższego polecenia odbędzie się w przyszłym tygodniu zebranie 108 organizacji, wchodzących w skład amerykańskiej federacji pracy.

### Odjazd eskadry sowieckiej

GDYŃIA (Pat). Dziś o godz. 9,30 rano odjechała z Gdyni w drogę powrotną do Leningradu sowiecka eskadra.

## Międzynarodowy turniej lotniczy.

PARYŻ (Pat). Rano odleciały na lotnisko w Orly samoloty opóźnione. Punktualnie o 10-ej przybył samolot włoski nr. 42, który po 46 minutach postoju odleciał do Bordeaux. Dwa samoloty niemieckie nr. 22 i 23 przyleciały do Orly o 8,40 i 8,43, poczęły na pomysłniejsze warunki atmosferyczne i o godz. 12,55 opuściły Orly. O godz. 13,54 przybył do Orly Niemiec nr. 18. Lotnicy niemieccy na samolocie nr. 25 strzaskali swój samolot przy lądowaniu przymusowym w Montrichard. Lotnicy wyszli bez szwanku.

BORDEAUX (Pat). W godzinach przedpołudniowych nadleciały tu pierwsze samoloty wśród nich 5 polskich, 3 czeskosłowackie i 1 włoski. Samolot włoski nr. 44 wylądował w Libourne, ale natychmiast wyruszył w dalszą drogę do Bordeaux. Sygnalizowano, że jeden samolot wylądował również w departamencie Gironde. O godz. 14,30 z 27 samolotów, które opuściły Paryż, 21 wylądowało w Bordeaux. Samoloty wystartowały następnie do Pau. Wszystkie samoloty, które wyleciały z Orly, sygnalizowano w Bordeaux.

BORDEAUX (Pat). Przybyły tu 24 samoloty, podczas gdy z Warszawy wyruszyły 32. Po krótkim postoju wszystkie 24 samoloty poleciały do Pau.

WARSZAWA (Pat). Wiadomości z lotu okręgowego międzynarodowych zawodów lotniczych na odcinku hiszpańskim napływają z opóźnieniem. Prawdopodobnie wskutek strajku generalnego w Madrycie. Z dotychczasowych informacji wynika, że o godz. 19-ej 16 samolotów przybyło na lotnisko Tablada koło Sewilli, w tem trzy polskie samoloty oraz dwa aparaty czeskosłowackie. Jeden z samolotów przybył do Sewilli o godz. 16,30 i wystartował do Casablanki o godz. 16,46. Drugi samolot przyleciał o 16,35 i o 16,50 odleciał do Casablanki. Jeden z tych samolotów jest samolotem Włodarkiewicza. Włodarkiewicz lądował w Casablance o godz. 18,50. Pozostałe samoloty stratają z Sewilli jutro.

WARSZAWA (Pat). Wedle dalszych informacji w Madrycie lądowało 21 samolotów. W Sewilli zatrzymało się na noc 16 aparatów. W Casablance lądował o godz. 18,50 Włodarkiewicz a Grzeszczyk o 18,51. Karpiński i Płonczyński wylądowali w Bordeaux przed zamknięciem kontroli

PARYŻ (Pat). Niemiecki zawodnik Kreuger strzaskał samolot przy lądowaniu w Montrichard. Z Bordeaux donoszą, że w Libourne wylądował samolot włoski nr. 44 z lotnikiem de Angelim.

BERLIN (Pat). Do godziny 11-ej przed południem polski lotnik Karpiński, który zmuszony był lądować w miejscowości Guesterbriese z powodu gęstej mgły, nie wystartował do Berlina.

W Berlinie oczekiwano on będzie decyzji co do dalszego jego udziału w turnieju. Lotnik Płonczyński z Berlina jeszcze nie wystartował, gdyż nie zdążył naprawić defektu w swym aparacie.

BERLIN (Pat). Lotnik Płonczyński, zreperowany uszkodzony aparat, wystartował o godz. 11,35 z lotniska Tempelhoff do dalszego lotu. Lotnik Karpiński przybył do Berlina o godz. 11,45 skąd o godz. 12,01 wystartował do Kolonii.

ORLY (Pat). Płonczyński wylądował na lotnisku w Orly o godz. 17,13 i odleciał do Bordeaux o 17,37. Karpiński przybył do Orly o godz. 17,56 a wystartował do Bordeaux o 18,05.

PARYŻ (Pat). Dziś wczesnym rankiem z lotniska w Orly wystartowali do dalszego lotu do Bordeaux o godz. 6,10 rano Balcer, kolejno później Bajan, Fłoyanowicz, Duraziński, Giedgów, Włodarkiewicz, Skrzypiński, Buczyński i Grzeszczyk, ten ostatni o godz. 7,09.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że lotnik polski Karpiński wylądował w Kolonii

### W piątek przyłot uczestników turnieju lotniczego do Wilna

Na Porubanku czynione są obecnie przygotowania przed przyłotem na punkt kontroli do Wilna zawodników Challenge'owych, którzy w Wilnie mieć będą obowiązkowy postój.

Wczoraj odbyła się generalna próba na lotnisku, która wykazała wielką sprawność komisji sędziowskiej oraz aparatu technicznego.

Inspektorem sportowym w Wilnie mianowany został płk. W. Iwaszkiewicz, który wczoraj właśnie przeprowadził wobec dwóch delegatów z Warszawy wspomnianą próbę.

Na Porubanku budowane są trybuny i zapasowe hangary, oraz namioty dla komisji sędziowskiej.

Lotnicy do Wilna przybędą w piątek 14 b. m. rano (w godzinach

o godz. 14,20 a o godz. 14,42 wystartował w dalszą drogę. Lotnik Płonczyński odleciał z Kolonii o godz. 14,29.

BORDEAUX (Pat). Agencja Havasa podaje, że lotnik Włodarkiewicz wystartował tu o godz. 9-ej. Pozostali uczestnicy turnieju są oczekiwani.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Bordeaux, że wśród samolotów, które wylądowały na tamtejszym lotnisku, znajduje się 5 samolotów polskich.

Lotnik włoski Tessore zmuszony był w drodze do lądowania, ale natychmiast podjął dalszy lot.

WARSZAWA (Pat). Z międzynarodowego turnieju lotniczego wycofał się również poza włoskim lotnikiem Colombo Niemiec Stein, który zmuszony był do lądowania w miejscowości Biesdorf, pod Berlinem, z powodu uszkodzenia przewodu, doprowadzającego oliwę do motoru. Uszkodzenie to jest tak poważne, że samolot nie będzie mógł brać dalszego udziału w zawodach.

ALGIER (Pat). W związku z mającym nastąpić przyłotem uczestników turnieju lotniczego do Algieru, odbyła się konferencja prasowa, na której Rigolet, konsul honorowy w Rplitej, podkreślił znaczenie zwycięstwa sp. Żwirki i Wigury w 32 r. i omówił organizację tegorocznego turnieju. Prasa algierska zamieszcza obszernie artykuły na ten temat. Dzienniki podają m. in. sylwetki różnych polskich zawodników i podkreślają znakomitą organizację turnieju przez Polskę.

### Miss Europa.

LONDYN, Pat. Dziś popołudniu w angielskiej miejscowości kap'elowej Hastings odbył się wybór najpiękniejszej kobiety europejskiej, która będzie nosiła tytuł miss Europa. W konkursie wzięły udział przedstawicielki kilkanastu narodów. Miss Europą została wybrana finlandka Estera Toivenen.

## O wejście Sowietów do Ligi Narodów.

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa donosi z Genuwy, że z rozmów prowadzonych w kuluarach Ligi, w sprawie przyjęcia Z. S. R. R. do Ligi Narodów, wynika że sprawa ta nie napotyka na duże trudności ze strony Zgromadzenia, mimo, że niektóre państwa, a szczególnie Szwajcarija, zajmują stanowisko opozycyjne. Co się tyczy stanowiska Polski, to delegacja warszawska nie zajmie wrógiego stanowiska wobec przyjęcia Z.S.R.R. do Ligi Narodów, lecz ubiegając się będzie o uzyskanie stałego miejsca w Lidze. W Genewie krąży opinia, że wysiłki Polski ześrodkowane są głównie na zagadnieniu mniejszościowem.

GENEWA (Pat). Według „Journal des Nations” projektowana procedura w sprawie przyjęcia Z.S.R.R. do Rady Ligi Narodów jest następująca: Pewna liczba państw, o ile możliwe 2/3 reprezentowanych na Zgromadzeniu, skieruje do Z.S.R.R. zaproszenie. Po otrzymaniu przychylnych odpowiedzi, państwa te zajądąby od przewodniczącego Zgromadzenia na podstawie art. 4 regulaminu Zgromadzenia umieszczenia sprawy przyjęcia Rosji Sowieckiej na porządku dziennym. Przewodniczący uczyniłby zaśade temu żądaniu i wówczas poddanyby kwestię przyjęcia Z.S.R.R. pod głosowanie Zgromadzenia.

Co się tyczy procedury podania kandydatury, prawnicy uważają, że kwestia odesłania lub nie odesłania kandydatury sowieckiej do komisji politycznej Zgromadzenia, lub jej badanie jest kwestią proceduralną, może być więc załatwiona decyzją 2/3 głosów.

## Płonący statek na morzu.

### Paręset osób zginęło w płomieniach.

ASBURY PARK (Pat). Otrzymało tu sygnał SOS amerykańskiego statku „Morrocastle” o pojemności 11.520 tonn. Statek ten nagle stanął w płomieniach. Na pokładzie znajdowało się 240 ludzi załogi i 318 podróżnych, którzy powracali z wyścieszki do Nowego Jorku. Wszystkie oddziały straży przybrzeżnej wyruszyły na pomoc.

NOWY JORK (Pat). Uratowani z „Morrocastle” opowiadają, że statek zapalił piorun. Stało się to w odległości 8 mil od brzegów New Jersey. Statek wracał z wysp Hawajskich i wczoraj rano oczekiwany był w Nowym Jorku. Napierw zapaliła się środkowa część i schody. Kiedy dano sygnał alarmowy, schody już były w płomieniach i marynarze nie mogli powiadomić śpiących w kajutach podróżnych a kapitan wydał polecenie rąbać otwory do

kajut od zewnątrz. Akcja ratunkowa była prawie niemożliwa. Statek palił się w kilkunastu miejscach, położenie pogarszał wiatr, tak że nawet niektóre łodzie ratunkowe zapaliły się i podróżni musieli wyskakiwać z nich do wody. Kapitan stateku zmarł na atak sercowy, wobec czego dowództwo objął pierwszy oficer Wars. Pożar widziano z miejscowości kąpielowej Asbury Park. Również w miejscowości Spinglake, mimo mgły i dymu, widziano wyraźnie płonący okręt i dwa parowce ratunkowe. W akcji ratunkowej wziął udział poza dwoma parowcami jeden parowiec niemiecki Luckembach i wszystkie łodzie straży nadbrzeżnej. Okręt strażnicy Tampa podał drogą radiową, że wśród uratowanych przez niego podróżnych jest córka pierwszego wiceprezydenta Kuby, która twierdzi, że podróżni w

kajutach, którzy nie wydostali się z nich, zginęli w płomieniach. Pożar na „Morrocastle”, wedle tej wiadomości, już wygasł. Fale morza wyrzuciły na wybrzeże kilkanaście osób. Znaczna część z nich przewieziono do szpitala. Dziś rano dobiła do brzegu tratwa z dzieckiem, na której był jeden człowiek. Jedna para małżeńska walczyła 6 godzin z falami, zanim udało się jej dobić do brzegów New Jersey. Po wyjściu na brzeg stracili oni przytomność i musiano ich przewieźć do szpitala. Mieli oni tylko jeden pas ratunkowy. Wedle ostatnich wiadomości dotychczas nieznanym jest los około 200 podróżnych i członków załogi parowca „Morrocastle”. Z ogólnej liczby 558 ludzi zdołano uratować 365. Ponieważ pożar ugaszono, wysłano holownik, który ciągnie „Morrocastle” na brzeg.



# Niemcy roku 1935.

Powstał ostatnio pewien rozgłos cokoła groźnie pomyslanej mapy Niemiec w roku 1935. Mapę taką, jako wydaną rzekomo w Berlinie, a przedstawiającą Niemcy za rok według zamierzeń nacjonal-socjalistycznych, ogłosił 10-go ub. m. znany dziennik włoski „Messagero” a następnie także belgijskie pisma „La Nation Belge” i „Independance” podały za nim też odbitkę. Główny dziennik hitlerowski „Voelkischer Beobachter” z 1-go b. m. nr. 244, piętnując przypisywanie tej mapy kojom politycznym niemieckim jako fałszerstwo. I rzeczywiście wydaje się, że raczej gdzieś przeciw Niemcom sporządzono tę mapę, jako mającą wyobrazić ich nadzieje w roku 1935.

Dowody podrobienia, wskazane przez dziennik berliński, są drobne, ale w takich wypadkach zwykle tylko drobności, jednak wystarczające do ustalania fałszerstwa. Po pierwsze: jako podpis domu wydawniczego podano Karl Kurtius, Berlin 1934, gdy w rzeczywistości nakładka berlińska tego nazwiska pisze się Curtius. Powtóre: napis Grossdeutschlands Schicksalsstunde 1935, t. j. godzina przeznaczenia Wielkich Niemiec 1935, wykonany piśmieniem gotyckim, ma nie tylko rysunek rzeczywiście niewprawy, ale rado w pierwszym zębie przedstawia naodwrot sposób pisania niemieckiego podwójnego ss, co zdradza rękę obcą. Ktokolwiek ma jakieś doświadczenie w badaniu tożsamości dokumentów, uzna te dowody nieprawdziwości za przekierowujące.

Za daleko zaś byłoby oczywiście być docieklive przypuszczenie, że w Niemczech rozmyślnie tak przesadzano napisy mapy, aby móc w danym razie przeczyć. Poprostu dlatego, że w ogóle ogłaszanie takich map w Trzeciej Rzeszy jest nieprawdopodobne. Prawda, w przedwojennych Niemczech słynny wszechniemiecki związek podniecał i poucał ówczesną ludność niemiecką takimi mapami. Ale dzisiaj, gdy kanclerz Hitler przybiera w swych mowach stałe pozory zamowania pokoju i zdręka się myśli wojenno-zaborczych, jednocześnie straszenie świata takimi mapami byłoby zupełnie abstrakcyjne, bo Niemcy i bez tego wiedzą, czego chcą, a jaskrawo wyzywająca niedorzeczność.

Cóż przedstawia ta mapa? Do Niemiec należy, według niej, sporo ziemi dzisiaj poza ich granicami leżących, bo ni mniej ni więcej tylko Holandia, Belgja, Alzacja, przez ważną część Szwajcarii, północne Włochy z Trydentem i Triestem, Austria, Czechy i Morawy, z Polski zaś cały b. zabór pruski, t. j. Śląsk i Wielkopolską z Pomorzem.

Barczo dobrze, że mapy tej nie ogłosił sami Niemcy z dzisiejszej Trzeciej Rzeszy, ale na to by tak ją podrobili inni, trzeba było pewnego prawdopodobieństwa, a w tym względzie... zasługa obozu kanclerza Hitlera, który stale głosił odwet i rozległe odwody — jest niewątpliwa.

Niechby ktoś próbował poprostu dorobić bardzo prawdziwie i bardzo dokładnie mapę do słynnej książki Adolfa Hitlera, która jest przewodnikiem milionów Niemców współczesnych, albo do licznych pism p. Alfredda Rosenberga albo... choćby do urzędowych wskazówek o nauce historii w szkołach Trzeciej Rzeszy z lipca 1933. Jak wiadomo, według wszystkich tych nauk i hasel nacjonal-socjalistycznych, jedne ziemie należą się Niemcom z powodu rasy, inne z prawa odwetu, inne z t. zw. konieczności przestrzeni do życia. Okazałoby się, że taka mapa przyszłych Niemiec której każdą kreskę można by uzasadnić wyjątkami ze wspomnianych ksiązek i dokumentów, zapędziłaby w kozi róg ową podrobioną mapę Niemiec z roku 1935, gdyż, oprócz wszystkiego, co tam jest, obejmowałaby jeszcze ogromne przestrzenie Rosji europejskiej, nie mówiąc o krajach do niej wiodących, jak Polska i Balticum, pod panowaniem niemieckim.

Jednym słowem, Niemcy mogą słusznie gniewać się na tę podrobioną mapę z dwu powodów, powierzone dlatego, że jest sfałszowana, a powtóre dlatego, że daje im... za mało.

Stanisław Stroński.

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających. Lepsze mamy w kraju! WODA GÓRZKA MORSZYŃSKA — NATURALNA. SOL MORSZYŃSKA — niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. 3441—11

Rozpowszechniajcie! „Słony Jarmużnicze „Caritasu”

# Z prasy.

## Obycy o stosunkach w Polsce.

„Kurier Poznański” podaje w rubryce „Z chwila” następującą informację:

Kozmawialiśmy w tych dniach z poważnym przedstawicielem obcej narodowości, który jeździł czas dłuższy po Polsce, aby w bezpośredniej obserwacji poznać dotychczasowe stosunki nasze. Wiedział o Polsce i o Polakach — jak na „etranżera” — bardzo dużo i wypowiadał sądy zgola nie jednoznaczne, przyznając każdemu, co mu się należy. Ostatecznie zakończył rozmowę tak: — Jednym słowem: Lewica polska? Nie ma w ogóle z kim mówić. Wasi przeciwnicy polityczni, których nazywacie „nacjonalistami”, nie mają wprawdzie podstaw w polityce społecznej, ale mają władzę i umieją jej używać. Wy macie silną wiarę w narod, na którym budujecie, macie śmiałość dążyć do oczyszczenia życia państwowego z rozkładowego elementu żydowskiego i macie wielki entuzjazm, którego brak Polakom innych przekonań.

Tak mówił obserwator obcy.

## Piłsudski i parlamentaryzm.

Tenże „Kurier Poznański” strzeżąc informację wychodzącego w oznaniu sanacyjnego pismka o stosunku J. Piłsudskiego do parlamentaryzmu.

„Sanacyjny” „Głos Poranny” podaje, że Piłsudski w czasie swej ostatniej bytności w Wilnie przyjął odwiedzin trzynastu wycich dawnych przyjaciół szkolnych, z którymi miał dłuższą rozmowę. W szczególności Piłsudski cał wyraz swym poglądom na parlamentaryzm i demokratyzację rządu.

Przyjaciółom swym oświadczył Piłsudski, że uważa parlamentaryzm i demokrację — po usunięciu pewnych braków tych form ustrojowych — za najlepszą formę rządu dla Polski.

Podając tę wiadomość, organ „sanacyjny” stwierdza, że pochodzi ona z najlepszego źródła.

Jeśli jest prawdziwą, rzuca ciekawie światło na kłopoty p. Sławka z projektem konstytucyjnym BB.

## ŻYDZI W 'ZBACH HANDLOWYCH.

Dr. Fiszal Rotenstreich charakteryzuje („Hajnt” Nr. 201) stanowisko żydów w sprawie wyborów do nowych Izb Handlowych w Październiku, wobec kończącej się kadencji. Żydzi są zainteresowani w utrzymaniu tych instytucji:

„Izby Handlowe są dla nas, żydów, trybuną, z której możemy mówić o naszej biedzie, o nieszczęsnym ciężarze podatkowym. Tam możemy opowiadać, jak jesteśmy wypychani i kto zajmuje nasze miejsca”.

Zydom należy się, zdaniem autora, więcej mandatów, niż oni obecnie posiadają. W 2-ich Izbach mieli 6 mandatów, w Izbie Krakowskiej żyd był prezydentem Izby. Poza Izbą Poznańską i Gdynią żydzi posiadali wiceprezydentów, a we Lwowskiej i Wileńskiej nawet po 2-ech. Wśród urzędników jest sporo żydów.

Wśród żydów obiegają pogłoski, że wydano poufną instrukcję, aby zmniejszyć liczbę żydów w Izbach Handlowych. Gdy ludność rdzenna posiadała większość w Izbach, „wówczas Izby handlowe mogły wystawiać żądania, skierowane przeciwko nam, a wówczas cały szereg ustaw może przyjść, zgodnie z żądaniem większości kół gospodarczych, reprezentowanych w Izbach”.

Żydzi muszą wzmocnić energię i przeprowadzić podczas tych paździcznikowych wyborów największą liczbę swych przedstawicieli. Nie można pogodzić się z poglądami tych żydów, którzy idą na kompromis bez wyborów, twierdząc, że akcja wyborcza wymaga dużych środków pieniężnych, że podnieca „rdzenną ludność przeciwko żydom”.

„Nie chcemy was!... Ale to nie znaczy, że, stanowiąc w handlu i w przemyśle ponad 60 proc., mamy się zadowolić zaledwie 30 proc. w Izbie Handlowej... Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do sprawnienia nas do znikomej mniejszości, tam, gdzie my tworzymy większość”.

Mamy tedy wyraźną zapowiedź walki przedwyborczej żydostwa, której celem ma być zdobycie większości w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Tak samo, jak informowaliśmy wczoraj, szykuje się atak żydostwa na Izby rzemieślnicze.

## ZNAMIENNE PRĄDY W ANGLJI.

„Hajnt” (Nr. 201) w depeszy własnej z Londynu donosi o zamierzeniu przez faszystów angielskich wystąpieniu przeciw żydom w dniu 9 września. Nastąpić to ma w Hyde-Parku. Na ten dzień zwołano zjazd faszystowski w całej Anglii, właśnie dlatego, że następnego dnia jest żydowskim Nowym Rokiem:

„Z pewnego źródła donoszą, że faszystki angielscy już od dłuższego czasu szukają sposobności do spotkania się z masą żydów w Hyde-Parku i do napadu na nich. Obliczają oni, że w przeddzień Nowego Roku muszą tam masowo znaleźć się żydzi”.

Został opracowany szczegółowo plan demonstracji przeciwżydowskiej:

„Podczas demonstracji w Hyde-Parku będą wypowiedziane mowy przeciwżydowskie, podczas których przywódcy faszystowscy wystąpią z najwstrętniejszymi i podniecającymi oskarżeniami przeciw żydom, aby spowodować napady na nich”.

Żydzi obawiają się, że ta demonstracja przeniesie się do dzielnic żydowskiej, do White Chapel:

„Żydowscy przedstawiciele w Londynie mają wrócić się do władzy, aby zawczasu uniemożliwić zamierzony napad”.

Ze w Anglii, tym doniedawna kraju wpływów żydowskich, nastroje w stosunku do żydów zaczynają zmieniać się.

## Wywóz mięsa.

Obok wywozu zboża, a nawet może ważniejszym od eksportu zboża jest dla rolnictwa wywóz produktów hodowlanych. Jak oblicza poseł St. Rymar, cyfry potwierdzają wielką doniosłość wywozu mięsa z Polski.

Polska w r. 1933 otrzymała z wywozu zagranicę:

żyta	39 312 000 zł.
pszenicy	8 466 000 zł.
jęczmienia	18 446 000 zł.
owśa	2 264 000 zł.
razem	68 488 000 zł.

W tym samym 1933 r. Polska otrzymała z wywozu zagranicę:

świń żywych	12 168 000 zł.
świń bitych	1 690 000 zł.
bekonów	66 577 000 zł.
wędlin i szynek	7 391 000 zł.
konserw	1 640 000 zł.
drobiu bitego	3 313 000zł.
gęsi	1 233 249 zł.
koni	3 218 000 zł.
cieląt i cielęciny	940 000 zł.
bydła	1 050 000 zł.
owiec	333 000 zł.

Produkty hodowlane dały w r. 1933 Polsce 179 806 000 zł. a więc prawie 7 razy więcej, niż zboże. A lata wcześniejsze, lepsze, wykazują jeszcze większą przewagę produkcji hodowlanej. Oto znowu urzędowe cyfry:

Dochód Polski ze sprzedanej zagranicę produkcji hodowlanej wynosił:

w r. 1929	— 619 752 000 zł.
1930	— 517 486 000 zł.
1931	— 462 394 000 zł.
1932	— 234 305 000 zł.
1933	— 179 806 000 zł.

A ze sprzedaży całej produkcji roślinnej (do zbóż dodac trzeba trawy, chmiel, groch, ziemniaki, nasiona, grzyby, warzywa, len, owoce, fasola, bób itd.) otrzymała Polska:

w r. 1929	— 531 311 000 zł.
1930	— 468 965 000 zł.
1931	— 278 848 000 zł.
1932	— 207 011 000 zł.
1933	— 170 584 000 zł.

A ceny? Wiadomo, iż ceny, jakie Polska otrzymuje za niektóre zboża, wynoszą bardzo mało. Do każdego centnara żyta czy pszenicy dokłada rząd 6 zł. Inne produkty roślinne nie korzystają z pomocy rządowej. Natomiast ceny za produkty hodowlane, choć nie wysokie, są lepsze od ceny zboża.

Nie zamierzając eksportu zbożowego, winno się w zawieranych traktatach i w udzielaniu premii wywozowej dawać pierwszeństwo produkcji hodowlanej, a w tem na pierwszym miejscu trzodzie chlewnej.

## PIELGRZYMKI DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektoratem J. Eks. Ks. Biskupa Niemiry 10 — 26 października r. b. Warszawa — Lwów — Constanza — Konstantynopol — Jaffa — Jerozolima — Beltelem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Getsemani — Nazaret — Góra Tabor — Iyberjada — Haiffa — Góra Karmel i powrót przez Grecję. Cena od zł. 720.— Prospekty i szczegółowe informacje: „FRANCOPOL” Warszawa, Mazowiecka 9, tel. 206-73.

Kłamstwo «Gazety Polskiej». Korespondent wileński „Gazety Polskiej” podaje obiegającą rzekomo pogłoskę, iż „Dziennik Wileński” ma wkrótce przestać wychodzić. Jest to wyssany z palca fałsz. Ostrzegamy owego pana korespondenta oraz „Gazetę Polską”, iż za rozsiewanie fałszywych i szkodziących naszemu wydawnictwu plotek będziemy icr ściągali sądownie.

Węgiewieruszorzędnym Górnosłask konca „PROGRES” poleca WILNO, Jagiellońska 3 tel. 8-11. Wieszne biocznica: ul. Kijowska 8, tel. 999



Trzęsienie ziemi w Algierze. ALGIER, Pat. O godz. 3.45 nad ranem w miejscowości Carnot i Attafs zostały nawiedzone przez silne trzęsienie ziemi. Straty materialne znacznie przewyższają kilka milionów franków. 10 osób jest rannych. Śmiertelnych wypadków nie zanotowano.

# Echa sprawy żywardowskiej.

## Rola sen. Targowskiego.

Sprawa żywardowska załącza na terenie klubu BEWR. coraz szersze kręgi.

Ogłoszono, że senator Targowski wrócił się do pulk. Sławka z prośbą o powołanie sądu klubowego dla rozpatrzenia jego działalności w zarządzie zakładów żywardowskich. Jednocześnie p. Targowski oddał do dyspozycji pulk. Sławka swój mand.

dat senatorski i oświadczył, że do chwili orzeczenia sądu nie może sprawować funkcji kierownika grupy senackiej BB. ani też przewodniczyć w komisji konstytucyjnej.

P. Sławek postanowił zwołać sąd klubowy w sprawie sen. Targowskiego, co do mandatu zaś odczytuję decyzję do chwili wydania orzeczenia.

## Hr. Henryk Potocki.

Aresztowany hr. Henryk Potocki, jak przypomina prasa, był za zaboru rosyjskiego posem do II Dumy, przyczem w czasie tym — poza ugodowością — niczem się nie odznaczał. Głośnym stał się on z powodu kompromitującej sprzedaży Prusom Fundacji Rydzyskiej książąt Sułkowskich.

Statut rodziny ks. Sułkowskich stwierdzał, że po wymarciu rydzyskiej linii książąt Sułkowskich Rydzyska przechodzi pod zarząd państwa polskiego, jako fundacja oświatowa dla młodzieży. Na Rydzyską strzyli sobie apetyt rząd pruski, który uważał siebie za następcę rządu polskiego i po śmierci ostatniego Sułkowskiego znanektował fundację. Przeciw temu rozpoczął proces spadkobiercy ks. Sułkowskich, wywodzący, że fundacja ma być przeznaczona na wychowanie młodzieży polskiej. Proces trwał przez długie lata i przeszedł przez różne instancje. Wreszcie na parę lat przed wojną, rząd pruski uznał, że lepiej będzie, gdy sprawę tę zalażą na drodze ugodowej. Za pośrednictwem posła do parlamentu austriackiego hr. Loewensteina, żyda ze Lwowa, wszczęto rokowania ze spadkobiercami, którymi byli hr. Wodzicki i hr. Henryk Potocki. Za znacznym odškodowaniem 4 mil. marek w gotówce spadkobiercy ci zrzekli się praw do ogromnych obszarów fundacji, co wywołało ogromne oburzenie wśród ówczesnej opinii polskiej, która zarzucała im słuszenie, że dla własnego interesu oddali ogromny szmat ziemi polskiej w obce ręce.

Dla uspokojenia opinii publicznej obiecywali, że uzyskane z transakcji z rządem pruskim miljonowe sumy będą oddane na cele publiczne. Daremnie społeczeństwo polskie oczekiwało na wykonanie tej obietnicy. Hr. Henryk Potocki wkrótce usunął się z areny politycznej i społecznej w zacisze domowe i dopiero niedawno znów wypłynął na widownię jako należący do obozu sanacyjnych konserwatystów, a ostatnio jako prezes Polskiego Czerwonego Krzyża.

Trzeba, niestety, przyznać słusność „Robotnikowi”, gdy zapytuje: jak to było do pomysłenia, że hr. Henryk Potocki był prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża, działaczem obozu, rządzącego Polską Niepodległą, — że prawdopodobnie atisował swoje „poczucie państwowe”, karcil surowo „warcholstwo” opozycji, omawiał z lekceważącym usmiechem „zasłużony” los więźniów brzeskich i t. d., i t. p.? Jak to było możliwe? Kto zrobił hr. Henryka Potockiego dyktatorem w Polsce Niepodległej?

## Popierajcie Polską Matierz Szkolną.

## Nowa «czystka» w «Legionie Młodych».

We władzach głównych „Legionu Młodych” nastąpiła ostatnio trzecia już z rzędu gruntowna „czystka”, „reorganizacja”. Mianowicie z organu „Legionu Młodych”, „Państwa Pracy” dowiadujemy się, że d. 26 ub. m. obradowała w Warszawie „r. w. rada główna „Legionu Młodych” pod przewodnictwem „komendanta okręgu poznańskiego” „Legionu” Bocińskiego.

W miejsce p. Bielińskiego, który ustąpił ze stanowiska „p. o. komendanta głównego Legionu Młodych” powołany został na to stanowisko p. Witold Bielski. Wydał on do członków organizacji odezwę, w której wyraża nadzieję, że „Legion Młodych” „wyjdzie z impasu, jaki w ostatnim okresie przeżywał”.

Równocześnie w wydanym o. kólniku p. Bielski stwierdza, że „na odcinku wydawnictw Legionu Młodych” panuje „niesłychany chaos” i wyraża chęć uporządkowania tego chaosu.

Czy te wszystkie zabiegi nowego „p. o. komendanta głównego” odniosą jakiś skutek, wątpić należy wobec kompletnego rozprzeczania, jakie panuje w „Legionie Młodych” na terenie całego państwa. Ze takie roz-

Najwięcej upoczywe zaparcie. leżą szybko roffinne MIGULNI KOWENA (Cauvia), tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko zawierające 30 pigulek — zł. 250. Do nabycia we wszystkich aptekach.



# KRONIKA.

## Zjazd owczarski w Wilnie. Otwarcie zjazdu. — Pierwszy dzień obrad.

Z okazji odbywających się obecnie targów futrzarskich i wystawy owczarskiej, Izba Rolnicza wileńska zwołała do Wilna dwudniowy, ogólnopolski zjazd owczarski, który rozpoczął się wczoraj, przy udziale około 150 uczestników. Szczegółowe znaczenie zjazdowi nadaje obecność dyrektora zakładu doświadczalnego w Swisłoczy, dr. Czajki, oraz delegatów różnych instytucji rolniczych z wszystkich niemal dzielnic kraju. W zjeździe bierze również udział grupa właścicieli pow. dziśnieńskiego, którzy zajmują się hodowlą owiec, należących do t. zw. „gatunków szlachetnych“.

Uczestnicy zjazdu, po przybyciu do Wilna, do południa zwiedzali wystawę owczarską na targach futrzarskich i wystawę owiec hodowlanych, szczegółowo interesując się ekspozycjami obu tych wystaw. Następnie zwiedzili miasto i zapoznali się z zabawkami historycznymi.

Wczoraj odbyło się w sali Śniadeckich U. S. B. zebranie ogólne, w którym wzięli udział oprócz przybyłych i miejscowych delegatów, również przedstawiciele wileńskich władz rolniczych oraz przedstawiciele sfer rolniczych.

Zebrań przewodniczył p. prezes Z. Rusczycki. Porządek obrad tego zebrania wypełniły referaty pp. dra Czajki o hodowli owiec koźuchowych na kresach i p. dra B. Hermana o stanie hodowli owiec koźuchowych w Polsce i możliwości jej rozwoju.

Oba referaty, jak widać już chociażby z samych tytułów, dotyczyły jednego zagadnienia, tylko że zagadnienie to każdy z prelegentów wykonał z innego stanowiska. Mimo to obydwie referaty stwierdziły, iż hodowla owiec gatunkowych w Polsce, w szczególności owiec koźuchowych, stoi na b. niskim poziomie, a produkcja nie pokrywa zapotrzebowania. Aby pokryć zapotrzebowanie wewnątrz kraju — jak stwierdził dr. Herman — należy wyhodować na ten cel 10 milionów owiec. Tymczasem obecnie hodowla jest o 4—5 razy mniejsza. I dlatego import wyprawionych skór owczych do kraju jest b. znaczny.

Dla znielenia tego stanu — zdaniem dra Czajki — konieczne jest utrzymywanie owiec gatunkowych, unormowanie pastwisk owczych (ogólne dla jednego osiedla lub paru), unormowanie kwestji uboju owcy, stworzenie związku hodowców owiec i wreszcie urządzenie percyjnych kursów białoskórnych dla kształcenia garbarzy i kusnierzy.

Po referatach wywiał się ożywiona dyskusja. Wielu delegatów zadawało pytania, interesując się różnymi kwestjami. Odpowiedzi udzielał dr. Czajka.

Na tem zamknięto pierwszy dzień zjazdu. m. r. s.

## Konferencja kierowników organizacji rolniczych.

Wczoraj rozpoczęła się i obradowała dzień cały w Izbie Rolniczej konferencja kierowników organizacji rolniczych z województw: wileńskiego i nowogródzkiego. W obradach wzięli udział przedstawiciele izb rolniczych poleskiej i lubelskiej.

— Roczne Kursy Pielegnowania i Wychowania Dzieci (egz. od 1925 roku w Wilnie). Program obejmuje kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach, przedszkolach i żłobkach. — Wykładane są następujące przedmioty: Anatomja i fizjologia. Higiena i bakteriologia. Patologia ogólna. Higiena dziecka. Opieka społeczna nad dzieckiem. Dietytyka dziecka. Choroby dzieci i pielegnowanie dziecka chorego. Psychologia wychowania. Gry i zabawy. W kursach biora udział profesoria naszego wszechnicy i lekarze specjaliści w chorobach dziecięcych. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Mickiewicza 22—5, od godz. 5—7 wiecz. codziennie oprócz świąt. Tel. 1602.

— **Bawi w Wilnie dr. M. Lauusten-Thomsen, inspektor higieny w Toender w Danji; do Wilna przybył on z Warszawy gdzie brał udział w międzynarodowym Kongresie przeciwdżuczliwym.**  
Dr. Lauusten-Thomsen jest znanym publicystą duńskim, żywo interesującym się zagadnieniami narodowościowymi.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, odbijaniach, zastosowanie 1—2 szklanki naturalnej wody gorzkiej Francuskiej „Jozefa” wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. 26801

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiejsza popołudniówka. Dziś, o godz. 4-jej pp. sensacyjna komedia wiedeńska w 3-ach aktach E. Ebermajera i Fr. Cammerlohra p. t. „Gotówka”. Ceny propagandowe.  
Wczoraj o godz. 8 m. 30 po cenach znizonych doskonała, wielce interesująca komedia francuska M. Acharda „Dama w bieli”, w przekładzie B. Rogońskiego, reżyserji W. Czengerego i dekoracjach W. Makijnika. W rolach głównych urzymy: pp. H. Skrzydłowska (Manuela), A. Łodziniecki (porucznik Zera), W. Neubelta, M. Bieleckiego (ordynars Mariotte) oraz W. Seibora.  
Jutro o godz. 8 m. 30 w „Gotówką”.  
— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8 m. 15 w pełna humoru, dowcipu i zabawnych sytuacjach melodyjna operetka Lehara „Hil. Luksemburg”, która zdobyła sobie długotrwałe powodzenie. W rolach głównych: J. Kulczycka i K. Dembowska.  
— **Popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym pi cenach propagandowych czarująca operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu” z Janiną Kulczycką i K. Dembowską w rolach głównych. Ceny propagandowe.  
— **„Orlow”** po cenach propagandowych. Ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem barwna i melodyjna operetka „Orlow” grana będzie jutro po raz 31-ty po cenach propagandowych od 25 gr.

## Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 9 września.  
9:00. Pieśń. Czwilka Pań domu. 10:00. Muzyka religijna (pł. sy). 10:30. Święto Ziemi Chełmskiej. Nabożeństwo. 12:30. Wiad. meteor. 12:35. Pogad. roln. „Słanie i moczienie lnu”. 12:45. Piosenki (płty). 13:00. „Islandja” — odczyt. 13:15. Poranek muzyczny. 14:00. Fragmenty z op. „Aida” — Verdi (płty). 15:00. „Na Krośnieńskich krosnach” — pogad. 15:15. Aud. dla wszystkich. 15:55. Transm. meczu piłkarskiego Polska—Niemcy. 17:00. „Książka i wiedz” — pogad. 18:00. Słuchowiska. 18:45. Odczyt. 19:00. Muzyka lekka. 19:50. „Trasa Turnieju-Challengu” — felj. 20:00. Koncert wokalny. 20:45. Dzień wiecz. 20:55. „Jak pracujemy w Polsce?” 21:00. „Na wesolej wiojskiej fali”. 21:45. Wiad. sport. 22:00. „Słowakim” — odczyt. wygl. prof. St. Cywińskiego. 22:30. Godzina życzliwych (płty). 23:00. Komun. o turnieju lotn. 23:05. Kom. meteor. 23:10—23:30. D. o. godzinny życzeń (płty).

## Goście wielkopolscy w Wilnie.

Jak już donosiliśmy, w ubiegły czwartek przybyła do Wilna liczna wycieczka sokolstwa wielkopolskiego, składająca się z blisko 400 osób. Z wycieczką przyjechali następujący przedstawiciele władz sokolich z Wielkopolski: prezes dzielnicy p. Wolski, wiceprezeska oraz przewodniczka dzielnicowego wydziału sokolic — Rozmarińska, sekretarz Felner, naczelniczka Frąckowiaków, wiceprezeska wydziału sokolic Pawłowska, a oprócz tego przedstawiciele władz okręgow: pp. Sobczyńska, Topolakowa, Kubszewska, Maćkowiakowa, Maćkowiak, sędzia Zych oraz prezeski i prezesi gniazd i liczny zastęp gości z Poznania, w ich liczbie konsul honorowy austriacki p. Mrozowski, radny miejski p. Kamas, mec. Kolzowski i wielu innych.

Po przywitaniu przez władze sokolstwa miejscowego na czele z prezesem okręgu p. mec. Zb. Jasińskim, wiceprezesem gniazda wileńskiego p. B. Kulesińskim i naczelnikiem p. St. Jarockim, goście w mundurach ustawili się czworakami w kolumnę i przy dźwiękach marsza sokolego udali się przez ul. Kolejową i Ostrobramską do Ostrzej Bramy.

Tu nastąpiło powitanie. Do zbranych sokolów przemówił ks. kan. Jasiński. Odśpiewano następnie Cudowny obraz, przed którym goście zarkliwie się modlili.

Po południu sokoli wielkopolscy złożyli na grobie powstańców 63 roku na górze Zamkowej piękny wieńiec. Na górze Zamkowej przemawiał również ks. Jasiński. Następnie do godz. 7 wiecz. zwiedzali miasto i główne zabytki historyczne, jak katedrę, kościoły: św. Anny i Bernardynów, oraz mieszkanie Mickiewicza i uniwersytet, przemówił prof. Kościelkowski opowiedział gościom historję uniwersytetu Stefana Batorego.

Pierwszy dzień pobytu zakończyła spowiedź wszystkich uczestników

w kościołach św. Teresy i św. Kazimierza.

Drugi dzień pobytu rozpoczęli sokoli wielkopolscy od wysłuchania Mszy św. w Ostrzej-Bramie, podczas której wszyscy uczestnicy wycieczki gremjalnie przystąpili do Komunii św. Po śniadaniu zwiedzono targi futrzarskie, a po południu wycieczka rozdzieliła się na 2 grupy, z których jedna pod przewodnictwem naczelnika Jarockiego udała się autobusami do Trok, a druga pod kierownictwem p. Stołyki do Werek i Kalwarji.

Wieczorem o godz. 6 goście wzięli udział w podwieczorku u Czerwonego Sztralla. Należy podkreślić, iż przybywających do wspomnianej cukierni sokolów zebrała tam publiczność powitała niezmiernie owacyjnie, a orkiestra odegrała hymn sokoli.

W trzecim dniu — wczoraj — wycieczka rozdzieliła się ponownie na dwie grupy. Ta grupa, która poprzedniego dnia była w Werekach, udała się do Trok, a druga do Werek i Kalwarji oraz Trynopolu, gdzie ją przyjął J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jajbrzykowski, przemawiając do sokolów i udzielając im w końcu swego błogosławieństwa.

Po obiedzie zwiedzono kościół św. św. Piotra i Pawła oraz muzeum Tow. Przyjaciół Nauk.

O godz. 6 wiecz. jeszcze raz wszyscy zebrał się w Ostrzej Bramie, gdzie ks. kan. Jasiński serdecznie słowy ich pożegnał.

Wieczorem goście wzięli udział w zabawie w Sokole, urządzonej z okazji ich przyjazdu przez gniazdo wileńskie.

Dziś o godz. 9 r. goście, po wysłuchaniu pożegnalnego nabożeństwa w kościele św. Jana, udadzą się na cmentarz Rossa i złożą tam wieńiec na grobie obrońców Wilna, a około godz. 12 w południe opuszczą Wilno. m. r. s.

**FALA ADRIATYKU** na morza południa  
Bez paszportów i wiz. Katowice—Budapeszt—Wiedeń—Wanecja (Lido)—Triest—Areny—Constanza—Bukareszt—Lwów  
1/X—13/X Cena od 480.— obejmuje: przejazdy, utrzymanie, zwiedzania.  
Informacje i zapisy:  
WAGNER—LITS // COOK, Wilno, Mickiewicza 6. 11885—0

Poniedziałek, dnia 10 września 1934.  
6:45. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Czwilka Pań Dniu. 7:40. Zapowiedź programu w wyk. „Wesolej Trójki”. 7:50. Pogad. strażacka. 11:57. Czas. 12:05. Progr. dzienny. 12:10. Koncert. 13:00. Dzień. pol. 13:05. Muzyka hiszpańska (płty). 15:30. Wiad. o ekspozycji. 15:35. Codz. ode pow. 15:45. Muzyka ludowa. 16:45. Lekcja języka niem. 17:00. Recital fortep. 17:25. Skrzyńska pocztowa Nr. 314. 17:50. Tartini-Sonata diabelska (płty). 17:55. „Opieka nad potomstwem u zwierząt” — odczyt wygl. dr. M. Siedlecki. 18:00. Koncert reklamowy. 18:15. Koncert kameralny. 18:45. Aud. dla dzieci. 19:25. Aktualja. 19:30. Feljton. 19:45. Progr. na wtorek. 19:50. Wiad sport. 19:55. Wil. wiad sport. 20:00. Piosenki w wyk. Hanka Ordonowy. 20:30. Muzyka lekka (płty). 20:45. Dzień. wiecz. 20:55. Jak pracujemy w Polsce. 21:00. Koncert popularny. 21:45. „Najwzrostniejsze hipotezy naukowe” — wygl. dr. Chajtec. 22:00. Pogad. muz. prof. M. Jozefowicz. 22:15. „Jesiennia” — aud. muzyczna w układzie A. Konieczna. 23:00. Kom. o Turnieju lotn. 23:05. Wiad. meteor. 23:10. Muzyka tan.

## Wydanie Pisma św.

Wydawnictwo księży jezuitów w Krakowie zapowiedziało ukazanie się jesienią br. dawno upragnionego i oczekiwanego wydania całego Pisma św. w jednym tomie.

Wydaniem tem, oddają księża jezuitów wielką przysługę nietylko kapłanom, zwłaszcza katechetom i konferencjonistom, ale również rodzinom katolickim.

Tekst oparty na tekście przekładu ks. Wujka, uzupełniony zestawem krótkim lecz treściwym komentarzem.

Do 31 października br. rozpisują księża jezuitki subskrypcję na to wydanie Pisma św., oddając je po 16 zł. za egzemplarz, oprawiony w płótno. (Na przesyłkę należy dołączyć 80 gr.). Po terminie subskrypcji — egzemplarz broszurowany kosztować będzie 18 zł. a oprawiony w płótno 20 zł.

Adresować: Księży Jezucji—Kraków, Kopernika 26. (Kap).

## Żydzi masoni.

Mason Hensel, starszy „brat-dozorca” loży joaniczkiej „Scharnhorst zum deutscher Glauben” ogłosił listę głównych członków dawnych i obecnych Bnai Brith, tajnej żydowskiej masonerji, której celem jest supremacja żydów we wszystkich sprawach przez „międzynarodową”. Lista ta zamieszczona w książce „Die Freimaurerei am Scheidewege” (Masonerja na rozstajnych drogach) zawiera m. in. następujące nazwiska: Ballin, Rathene, Friedländer-Fould, Bleichröder, Max i Paweł Warburg, Liebknecht, Bela Kun, Lejba Bronstejn Trockij, Samuel Gompers, Icek Tumulter (sekretarz prezydenta Wilsona, również masona, sir Filip Sassoon (sekretarz Lloyd’a George’a), Mendel-Rotschild) sekretarz Clemenceau), Bernard Baruch, Radek-Sobelsohn, Lunaczarski, Kirbitz-Kierenski i sir Alfred Mond.

Jak widać towarzystwo bardzo mieszane, bo złożone z bolszewików, kapitalistów, bankierów, żydowskich działaczy politycznych i różnego gatunku.

## WYPADKI.

— **Porzucenie dzieci przez lokatora.** Właścicielka domu Nr. 15 przy ul. Dzielnej, Kauczowa Korystawa, zameldowała, iż lokator jej Gombrewicz Wacław, który został wykaskimowany, złożył odwołanie do wyższej instancji, sam zaś opuścił mieszkanie, pozostawiając 7-o dzieci bez opieki, w wieku od 2-ich miesięcy do 9 lat. Dzieci skierowano do Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna.

**3 złote miesięczne składki**  
W  
**TOWARZYSTWIE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE „VITA i KRAKOWSKIE” S.A.**  
W WARSZAWIE, UL. JASNA 6  
W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 11.  
przyniosą Twej rodzinie lub Tobie samemu  
około zł. 1500.-  
Żądajcie prospektów!

## Tajemnica walizy zostawionej w autobusie wyjaśniona.

Aresztowana Felicja Kozłowska z Oszmian pod zarzutem zamordowania dziecka znajduje się jeszcze w dyspozycji władz śledczych.

Zdradza ona wyraźne objawy choroby umysłowej. Oskarżona o kradzież pierścienka, tłumaczy się, iż posiada olbrzymią siłę magnetyczną, wskutek czego wszelkie kruszce, złoto i t. p. same do niej lgną i w tym też wypadku pierścienek sam się dostał do jej rąk.

Badana w sprawie walizki i jej zawartości, tłumaczy się, iż są to jelita wołowe, które zabrała ze sobą celem poczynienia eksperymentów, gdyż będąc jeszcze studentką nau-

czona została, iż z jelit wołowych można uczynić załazek węgorka. Wobec tego zabrane jelita z jatki jej matki w Oszmianie przywiezła do Wilna z zamiarem wrzucenia do Wilji, by w latach późniejszych rzeka dawała mieszkańcom węgorka.

W związku z temi oświadczeniami Kozłowskiej, w dniu 8 b. m. dokonano ekspertyzy jelit znalezionych w walizce, pozostawionej przy przystanku autobusowym przy placu Grzeszkowej i stwierdzono, iż istotnie są to jelita wołu.

W związku z tem należy przypuszczać, iż Kozłowska zostanie zwolniona z aresztu.

## Ostrożnie przy nabywaniu kilimów na raty.

W Wilnie pojawili się sprytni aferzyści, którzy, podając się za akwizytorów wytwórni kilimów w Kosowie k/Kolomyi, dopuszczają się sprytnych oszustw. Oszustwa rzekomych akwizytorów polegają na tem, iż sprzedają oni zupełnie legalnie na raty kilimy i przy pierwszej zaliczce wręczają nabyty towar. Po pewnym czasie zgłaszają się do nabywcy i oświadczają, iż przez pomyłkę mu sprzedali, gdyż przekonali się, iż nie jest on urzędnikiem państwowym i wobec tego z przykrością muszą zwrócić zaliczkę i zabrać kilim. Zdaje się, iż wszystko jest w porzą-

ku. Tymczasem po pewnym czasie z wytwórni do danego nabywcy nadchodzi żądania opłaty ratówek pod groźbą odpowiedzialności sądowej. W ten sposób oszukanych zostało kilkadziesiąt osób, gdyż w deklaracjach podpisali terminy rat płatności. Natomiast aferzyści po uzyskaniu wiadomości od klienta otrzymywali z wytwórni procent, zaś kilim pozostawał niesprzedany. W związku z tem policja wdrożyła dochodzenie i obecnie przeprowadza kontrolę wszystkich sprzedawców kilimów.

## Aresztowanie oszusta matrymonjalnego.

Na ul. Mickiewicza został aresztowany znany oszust matrymonjalny Jan Kościelkowski, który oskarżony jest o wyłudzenie od kilkunastu kobiet większych sum pod pozorem

żenku. Ostatnią ofiarą oszusta była Marja Bielewska, od której oszust wyłudził pod pretekstem żenku 1000 zł.

## Niebywała afera «woreczkowa».

Bilon wypłaca się często w woreczkach po 1000 sztuk. Ale woreczek coś kosztuje, trzeba więc za niego zapłacić. Bank Polski pobierał za 60 gr. od woreczka. Było wiele sarkania: każdy wołałby dostać banknoty. Nikt nie rozumiał dlaczego ma płać 60 groszy za to, że dostaje pieniądze w niewygodnej do noszenia formie.

Ale wiadomo, że inkasujący pieniądze nie bardzo kapryszą. Więc płacono po 60 groszy za woreczek, poczekając się tem, że można za woreczek dostać z powrotem 60 groszy w Banku Polskim.

W ten sposób woreczek z 1000 pięćdziesięciogroszów stał się odrębną jednostką monetarną o wartości 500.60 zł., a pusty woreczek... monetą o wartości 60 gr.

Na tę sprawę zwrócili uwagę dwaj spryciarze z północnych dzielnic Warszawy. Jakież pomysły nie rozdziły się na tych terenach! Na czym

tam nie robiono interesów! Można więc spróbować szczęścia i na woreczkach. Kombinatorzy dowiedzieli się, że woreczki używane dla bilonu można nabyć po 20 gr. za sztukę.

Przystąpiono więc do interesu. Zamówiono 400.000 woreczków po 20 groszy i założono warsztaty do niszczenia. Worki mięto, brudzone, niszczone i za to niszczenie pobierano po... 40 groszy od woreczka, sprzedając worki zniszczone Bankowi Polskiemu. Co dzień kilkunastu żydków przychodziło z woreczkami od bilonu”. Proceder ten uprawiano przez kilka miesięcy. Dopiero niedawno zwrócono uwagę na nadmierną ilość woreczków, przynoszonych do okienek banku. Po nitce trafiono do kłębka. Po cichu załatwiono sprawę, zmieniając regulamin.

Ale co kombinatorzy zarobili, to zarobili! Podobno około 160 tysięcy złotych!

**ZŁÓŻ GROSZ NA POWODZIAN. DZIŚ KWESTA ULICZNA.**

## SPORT Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy.

TURYN (Pat). W ramach rozpisanych tu wczoraj zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy odbył się bieg na 1.500 m. Pierwsze miejsce zajął Włoch Baccai 3:54,6 sek., drugi był Węgier Szabo 3:55,2 sek., trzeci Francuz Normand 3:57 sek., czwarte miejsce zajął Schaumburg, piąte Kusociński 5:59,4 sek., szóste Matileinen (Finlandja). Kur-

ny również przez Schaumburga.

## Z Rosji sowieckiej. Woroszyłow z misją włoską na manewrach w Mińszczyźnie.

Ze Stołpców donoszą, iż w Mińszczyźnie rozpoczęły się jesienne manewry. Manewry odbywają się koło Gródka Ostroszyckiego i w rejonie Śmiłowicz. Dwie armje białe atakują wojska czerwone, obłożone w okolicach Mińska. W manewrach bierze udział silna flota powietrzna,

balonów obserwacyjnych, pociągi pancerne, auta pancerne, czołgi oraz po raz pierwszy zmotoryzowana artylerja i ciężkie karabiny maszynowe na motocyklach. Na manewry przybył komisarz wojskowo-morski Woroszyłow z wojskową misją włoską.



